

Remont Domu Pomocy Ukrainie „Ostoja Rodzina” w Skierniewicach

data aktualizacji: 2022.05.11 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Kościuszki 2 to właśnie tu prof. Zbigniew Religa mieszkał, gdy stawiał pierwsze zawodowe kroki. Dziś 500 mkw. pięknego niegdyś budynku to wyzwanie dla każdego, kto zechciałby wnieść do niego życie. 25 kwietnia Michał zamieścił ogłoszenie - potrzebuję wolontariuszy, którzy pomogą mi stworzyć tu dom dla tych, którym odebrała go wojna. Pomoc popłynęła ze świata, przyjechali z Krakowa, Warszawy. Uwierzyli, że taka ilość „przypadków”, nie dzieje się bez przyczyny.

„Nazywam się Michał Pilaszek i jestem osobą, która aktywnie działała na granicy polsko-ukraińskiej, pomagając w organizacji transportu i zaopatrując kobiety i dzieci w jedzenie oraz przedmioty codziennego użytku. Kiedy udało się nam już właściwie zaplanować pracę na przejściach granicznych, pomoc tam przestała być potrzebna. Zaangażowałem się więc, w organizowanie miejsc noclegowych na terenie naszego kraju”.



Zadzwoiłam akurat, gdy pożyczony samochody obładowany materiałami budowlanymi potrzebnymi w Skierniewicach, odmówił mu posłuszeństwa. Mówił, że przez przypadek trafił na ten piękny dom. Tomasz, jeden z Wolontariuszy z Polski przez przypadek poznał marzenia Michała. Miał na sprzedaż dywan, nie sprzedał mu go, przyjechał na długi weekend do Skierniewic, by pomóc w hydraulice, elektryce... Jest też małżeństwo z Krakowa, które od tygodni nieustannie kursuje między ogarniętą wojną Ukrainą a Krakowem, niosą pomoc. Musieli odpocząć, przez przypadek przeczytali o projekcie Michała. Spakowali psy i przyjechali skrobać farby, zrywać wykładziny, sprzątać budynek, który Michał wynajął. Jest Kiril z żoną, są Ukrainki, które w Skierniewicach znalazły schronienie.

„Ostoja Rodzina” ma być miejscem, w którym zostaną stworzone optymalne warunki do mieszkania i pracy. Nie chcemy ograniczać się do dawania schronienia. Uważamy, że pomoc powinna być kompleksowa i umożliwiać obywatelom Ukrainy godne życie w naszym kraju. Na tym etapie posiadamy już nauczycieli języka polskiego, angielskiego oraz planujemy organizację systemu opieki dziennej dla dzieci. W naszym domu ma działać samopomoc. Już teraz aktywizujemy obywateli Ukrainy do wspólnej pracy na rzecz ogólnego dobra. W obiekcie planujemy stworzenie poradni psychologicznych, artystycznych i pomagających odnaleźć nową ścieżkę zawodową”.



Przez mieszkanie Michała i jego partnerki w Warszawie od początku wojny na Ukrainie przewinęło się około 40 osób. Dwie rodziny zatrzymały się u nich na dłużej.

Opowiada: - Przez całe trzy tygodnie jeździłem na granicę i z powrotem, moja Cindy z dziećmi i psami była sama, ogarniała jeszcze Ukraińców, którzy u nas mieszkali. Wiem, że to było większe wyzwanie dla niej, niż dla mnie.

Do Polski przywiózł w sumie 150 osób.

- Po tym wszystkim się rozchorowałem. Gdy zrobiłem sobie przerwę i tak dzwonili do mnie wolontariusze z całej Polski, nie mogłem przestać działać. A to ktoś dzwonił z hali Expo z Warszawy, a to ktoś potrzebował pomocy na Śląsku. To wszystko byli ludzie z Polskiej Akcji Humanitarnej, których poznałem na granicach. Pytali - czy mogę przyjąć rodzinę, kogoś ze zwierzętami. Ktoś ma dwie papugi i nikt ich nie chce go wziąć. Powiedziałem sobie - Michał, tego jest tak dużo, że musisz coś zrobić. Zacząłem szukać.

Potem właściciele nieruchomości w Skierniewicach wstrzymywali się z decyzją, czy wynająć mu budynek. Mówili, że są inni zainteresowani. Czekał w sumie prawie dwa tygodnie.

W ostatnich dniach kwietnia zadzwonili, powiedzieli, że może realizować projekt. Sami jeżdżą z darami do Kijowa, są zaangażowani w pomoc, mają swoją fundację.

Mówi: „Wierzę, że z tego miejsca powstanie coś pięknego”.



W niedzielę 1 maja ruszyły prace.

- Pierwszy dzień prac, pierwsze spotkanie nas obcych sobie ludzi, którzy mają jeden cel, być częścią czegoś dużego, czegoś pięknego. Zorganizowaliśmy się - część z nas zajmowała się porządkowaniem i segregowaniem rzeczy, część skrobaniem okien i ścian ze starej farby. Trójka naszych dzieci w wieku przedszkolnym zorganizowała sobie worki i wybierała śmieci. Nasz superbohater Piotr, ratując nasze „tyłki”, zamontował zlew, krany i toaletę, bez której jak wszyscy wiemy, nie da się nic zdziałać. Nawet nie śniłem o tak wspaniałych ludziach, z którymi będę mógł spędzić wolny czas majówki, organizując miejsce, w którym będę się odbywały tak cudowne rzeczy.

Michał zorganizował akcję na portalu zrzutka.pl. Zaprasza do pomocy wolontariuszy.

Pieniądze ze zbiórki w całości zostaną przeznaczone na cele związane z pomocą obywatelom Ukrainy.









- Przekonanie, że Polska powinna przyjmować uchodźców, wyraża 91 proc. ankietowanych. Przeciwnego zdania jest tylko 4 proc. – wynika z sondażu CBOS.
- Trzy czwarte badanych (75 proc.) deklaruje, że w ich okolicy zamieszkania przebywają osoby, które przyjechały z Ukrainy, uciekając przed wojną. Blisko jedna piąta (19 proc.) twierdzi, że w miejscu, gdzie mieszkają, nie ma nikogo takiego, a pozostali (6 proc.) – nie wiedzą.
- **Jedna trzecia Polaków (33 proc.) zna osobiście kogoś, kto przyjechał do Polski z Ukrainy po 24 lutego br.**
- Dwie trzecie Polaków (67 proc.) ocenia, że pomoc, którą nasz kraj oferuje uchodźcom z Ukrainy, jest wystarczająca. Wśród pozostałych osób mających w tej kwestii sprecyzowaną opinię 18 proc. wyraża przekonanie, że pomoc ta jest zbyt duża, a 7 proc., że jest za mała.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/40462-remont-domu-pomocy-ukrainie-ostoja-rodzina-w-skierniewicach>